

Belgijskie samoloty na polskich liniach



Jeden z samolotów pasażerskich typu Convair - 340, zakupiony w Belgii przez Centralę Handlu Zagranicznego Motolport dla P.L.I. LOT. Trzy samoloty tego typu przybędą niebawem do Warszawy.

10 tysięcy ton maszyn i urządzeń nadeszło z ZSRR w br. dla Huty im. Lenina

Spotkanie Dulles - Rapacki

NOWY JORK. Z Waszyngtonu donoszą, że podczas pobytu w stolicy Stanów Zjednoczonych, minister spraw zagranicznych Polski złożył wizytę sekretarzowi stanu Dullesowi. Ministrowi Rapackiemu towarzyszył ambasador Spasowski.

Marszałek Żukow wyjechał do Tirany

BELGRAD. Agencja Tanjug donosi, że minister obrony ZSRR marszałek Georgi Żukow opuścił 17 października wraz z towarzyszącymi mu osobami Belgrad i udał się specjalnym samolotem do Tirany.

Uroczystości 20-lecia SD

16 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość z okazji 20-lecia powstania Stronnictwa Demokratycznego. Uroczystość zorganizował pierwszy klub demokratyczny w 1937 roku.

Osre pogotowie armii syryjskiej Sprawa Syrii w ONZ Stałe napięcie na granicy syryjsko-tureckiej

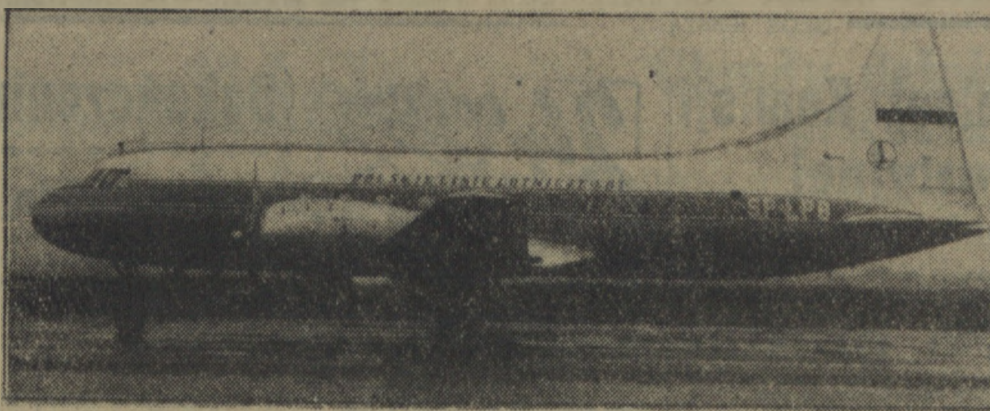
PARYŻ. Francuski dziennik „FRANCE - SOIR” opublikował artykuł swego korespondenta na Bliskim Wschodzie, który podaje, że rząd turecki „postanowił kontynuować wielkie jesienne manewry swej armii ze względu na wzmagające się napięcie w stosunkach z Syrią”.

Pół miliona ludzi - pisze korespondent „FRANCE - SOIR” - uzbrojonych w najnowocześniejszą broń bierze udział w szeroko zakrojonych operacjach wojskowych w pobliżu granicy rosyjskiej, a zwłaszcza syryjskiej. Operacje te otoczone są głębokim milczeniem, pewne strefy nadgraniczne zostały ogłoszone jako zakazane.

Dalej dziennik stwierdza, że prawie cała armia turecka bierze udział w kilkutygodniowych manewrach, które planowane były jedynie na dwa tygodnie.

KAIR. Radio Kairskie powołując się na wiadomości z Damaszku podaje, że w środę wieczorem w armii syryjskiej został ogłoszony stan ostrego pogotowia. Wszystkie urlopy zostały wstrzymane, a żołnierze pozostający poza swoimi jednostkami mają się natychmiast zgłosić u swoich dowódców. W wielu miejscach

(Dokończenie na str. 2)



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Piątek, 18 października 1957 r. Nr 249 (1571)

Polska oddaje do dyspozycji Agencji Atomowej dwa miejsca przy obsłudze polskiego reaktora

WIEDEN. W toku obrad komisji programowo-technicznej Międzynarodowej Agencji Atomowej w Wiedniu delegat polski prof. Bolesław Buras z Instytutu Badań Jądrowych PAN oświadczył, że Polska oddaje do dyspozycji Agencji dwa miejsca wśród personelu, który pracować będzie przy pierwszym naszym reaktorze będącym już w końcowym stadium montażu w Swierku pod Warszawą.

Agencja będzie mogła według swego uznania skierować do Swierku dwóch zagranicznych naukowców. Będą oni tutaj mogli razem z polskimi kolegami zdobywać doświadczenie w zakresie obsługi reaktora oraz prowadzić prace badawcze przy jego zastosowaniu.

Przedstawiciel Polski zgłosił również gotowość swego kraju do wzięcia aktywnego udziału, w ramach Agencji, w badaniach naukowych nad izotopami promieniotwórczymi oraz długofalowymi genetycznymi wpływami promieniowania jądrowego na organizmy.

Prezes Rady Ministrów przyjął delegację Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom przy PCK

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, przyjął delegację Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom przy PCK w Warszawie w osobach: Min. Władysław Bielecki, adwokat Ryszard Saper i Jerzy Wroński. W czasie rozmowy obecna była ob. Irena Domańska - prezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

OMAWIANE były m. in. sprawy związane z wykonaniem uchwały o repatriacji. Przedstawiciele komitetu postulowali zwiększenie kredytów na cele osadnictwa, gospodarczej aktywizacji repatriantów oraz rozszerzenia opieki nad repatriantami.

Amerykanie polskiego pochodzenia protestują przeciwko propagandzie rewizjonistycznej w USA

Polski okręt szkolny „Gryf” w drodze do Leningradu

MOSKWA. Okręt szkolny Polskiej Marynarki Wojennej „Gryf” opuścił po 3-dniowej wizycie port w Rydze odpływając do Leningradu. Przed podniesieniem kotwicy komendant okrętu oświadczył korespondentowi agencji TASS: — „Jesteśmy przekonani, że nasza wizyta przyczyni się do dalszego umocnienia przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Polski”.

★ Zbliża się sztorm
★ Rybacy wracają do baz

Dotychczas połowy nadal pomyślne

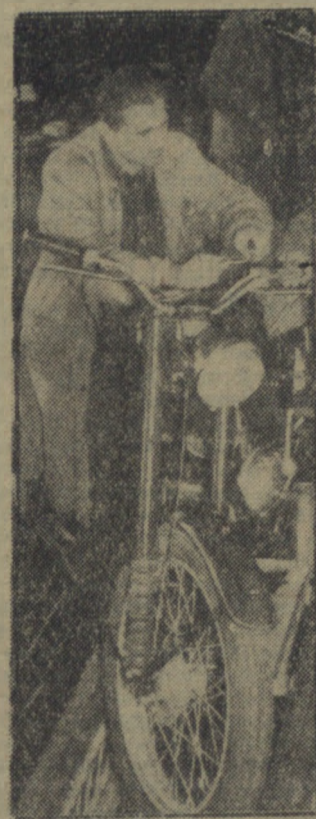
Jak już podawaliśmy, rybacy nie narzekają w tym miesiącu na pogodę i słabe wyniki. Dotychczas wykorzystywali wszystkie okazje do intensywnych połowów i w rezultacie w ciągu 17 dni bm. wysoko wykonali swe planowe zadania.

Do wczoraj „Barka” wykonała już 123 proc. miesięcznego planu połowów, „Korab” 83,3 proc. i „Kuter” 81 proc.

Nie są to ostateczne dane gdyż dopiero późnym wieczorem nastąpiły duże wyladunki.

(Dokończenie na str. 2)

Dzięki radzie robotniczej



W Warszawskiej Pałacyce Monteckil rada robotnicza powstała już 22 listopada 1956 r. Przez prawie roczny okres pracy rada zapisała na nowe konto szereg poważnych osiągnięć, a oto najważniejsze z nich:

1. Zniesienie systemu premiowego i wprowadzenie na jego miejsce uposażeń stałych. Daje to stabilizację i podwyżkę zarobków.

2. Wprowadzenie rozrachunku gospodarczego dla każdego wydziału. Przyczyniło się to niewątpliwie do wykonania planu finansowego w 103,3 proc., produkcji towarowej w 104,3 proc. Zysk bilansowy za ostatnie 3 miesiące wyniósł 20 milionów zł, z czego 12 proc. przeznaczono na wypłaty pracownikom.

3. Opracowanie i wprowadzenie regulaminu pracy. Zmniejszyło to poważnie absencje.

4. Rada Robotnicza otacza opieką nie tylko pracowników, lecz również dba o tych, którzy w zakładach już nie pracują a pobierają renty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rencisci otrzymują dopłatę z 1. składowki już „13 pensji”. Za pierwszy kwartał wypłacono im 1 procent 13 pensji, dalsze 30 proc. otrzymają w pierwszych dniach listopada, resztę po bilansie.

(CAF, Inst. Uchylanki)

Dzień dobru

PAZDZIERNIK

18

Piątek
Lukasza

PIHM zapowiada na dzień: na ogół pogodnie i trochę ciepło - zwłaszcza na południu kraju, gdzie temperatura maksymalna może dojść do 18 st. Czerwienie nie wszędzie będzie słońce.

W SŁAWNIE zostanie otwarta z dniem 15 stycznia przyszłego roku szkoła rolnicza. W nowej placówce oświaty rolniczej będzie pobierał wiedzę rolniczą młodzież wiejska z powiatu sławieńskiego.

960 TON warzyw i 360 ton owoców (przeznaczonych dla wszystkich jabłek) potrzeba na okres zimowy dla mieszkańców naszego województwa. Są duże trudności ze względu na skupienie owoców ponieważ trzeba je sprowadzać z woj. lubelskiego i rzeszowskiego. Obecnie w tych województwach bawi ekipa przedstawicieli Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Owocami i Warzywami z naszego województwa, która przysyła dziennie kilka wagonów zakupionych owoców. Część jabłek magazynuje się w przechowalni w Sławnie, która może pomieścić do 100 ton owoców.

Najlepsi motorowcy z całego kraju gośćmi na Ziemi Koszalińskiej

A więc przypadło nam w udziale organizowanie wielkiej imprezy motorowej. Nie jest przypadkiem, że właśnie Koszalinowi powierzono jej przeprowadzenie. Nasz sport motorowy rozwijał się w niezwykle trudnych warunkach. Jednak dzięki pełnej poświęcenia pracy działaczy i zawodników, w ostatnich latach wyszliśmy z ciasnego podwórka.

Mieszkańcy Koszalina pamiętają zapewne dobre lokaty naszych zawodników w czasie eliminacji motorowych w ostatnich dwóch latach, a

(Dokończenie na str. 2)

USZKODZILI SYGNALIZACJĘ KOLEJOWĄ

Tylko uwaga kolejarzy zapobiegła katastrofie

Tylko dzięki uwadze kolejarzy i szczególnemu śledztwu okoliczności nie zakończyła się tragicznie zabawa dwóch chłopców 16-letniego Jerzego Wojnarowskiego i 14-letniego Wojciecha Baraniaka z Kutna. Dla sobie tylko wiadomych celów wyciągnęli z jednej z szafek kablowych na Hali między Kutnem a Krzewiem urządzenia, których brak uniemożliwił sygnalizację kolejową.

Uwaga kolejarzy zapobiegła katastrofie. Jednak ruch pociągów uległ poważnemu zakłóceniu.



Sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie z każdym dniem staje się coraz bardziej napięta. Przyczyną tego stanu rzeczy jest koncentracja i manewry wojsk tureckich na pograniczu z Syrią. (Strzałka na kresce wskazuje rejon zgrupowania wojsk tureckich. Okręty - to blokada wybrzeży Syrii przez amerykańską marynarkę wojenną.)

SŁOWNIK AKTU

BRIGHTON — miejsce w południowej Anglii gdzie obradowało 4160 przedstawicieli partii konserwatywnej (zw. torysów) w dorocznym zjeździe. Głównym tematem obrad była sprawa inflacji, kryzys finansowy i wzrost kosztów utrzymania. W pierwszym dniu (10 X) na sali obrad pojawił się lider partii premier Macmillan...

BALET JOSE LIMONA — światowej sławy 500 osobowy balet amerykański zorganizowany i kierowany przez J. Limona. Wybitnego choreografa. Cechą charakterystyczną tego baletu, jak podkreślają fachowcy, jest nowoczesność, bliskotłowa technika. W zespole tym tańczą takie gwiazdy baletu jak: Paulina Koner, Lucas Hoving, Ruth Currier i inni. Wszystko ma swoją porę. „Na wszystko jest czas pod niebem” — to tytuły tańców. Zespół J. Limona po występach w Europie zach. w ub. tygo dniu przybył do Polski...

Dziś Pinay stanie przed Zgromadzeniem Narodowym

PARYŻ. Kandydat na premiera, przywódca „umiarkowanych” (konserwatywów) Antoine Pinay, rozpoczął w czwartek rozmowy z przedstawicielami partii politycznych w celu obsadzenia stanowisk w swym gabinecie. Rząd Pinay'a będzie się prawdopodobnie składał z członków jego własnej partii, a on sam, oprócz stanowiska premiera, obejmie tekę finansów. Nadzieje utworzenia gabinetu, w którym reprezentowany byłby szeroki wachlarz ugrupowań politycznych, rozwijały się w środę, gdy kolejno republikanie społeczni, członkowie partii katolickiej MRP i radykalowie „ortodoksyjni” poinformowali Pinay'a, że nie zamierzają wejść do rządu. Jak wiadomo, socjaliści jeszcze przedtem odrzucili propozycje wejścia do gabinetu. W tych warunkach przypuszczano w Paryżu w środę wieczorem, że Pinay zrezygnuje z powierzonej mu przez prezydenta Republiki misji utworzenia gabinetu. Postanowił on jednak doprowadzić swe zadanie do końca i chce ulegać się dzisiaj o inwestyturę, tj. upoważnienie Zgromadzenia Narodowego do utworzenia gabinetu. Zdaniem obserwatorów, nie jest wykluczone, że mimo wszystko Pinay uzyska — choć słabszą większość głosów — tę inwestyturę. Zależy to przede wszystkim od socjalistów: jeśli nie będą głosowali przeciwko inwestyturze, to szanse Pinay'a są dość poważne.

MUZEM DUSKIEGO RUCHU OPORU W KOPENHADZE

KOPENHAGA. W obecności króla Danii i premiera Danii zostało otwarte w Kopenhadze muzeum poświęcone „Duskiemu ruchowi oporu w czasie okupacji niemieckiej w latach 1940-45”. W muzeum eksponowane jest około 6 tys. eksponatów. M. in. znajdują się tu potajemnie zbudowane czółno, kolumna fabryczna brzoń i mata drukarska, na której drukowano nielegalną gazetę „Information”.

Uchwała Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej w sprawie członków partii pracujących w zespole „Po prostu”

Zespół orzekający Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej w składzie: tow. Roman Nowak, Józef Kowalczyk, Leon Zieleniec, Władysław Zubowicz, rozszerzony uchwałą Sekretariatu KC o członków KC PZPR tow. Franciszka Blińskiego, Mariana Naszkowskiego i Jerzego Sztachelskiego, rozpatrzył sprawę członków partii pracujących w zespole tygodnika „PO PROSTU”:

- 1) Andrzeja Berkowicza, 2) Anny Bratkowskiej, 3) Stanisława Chelstowskiego, 4) Jolanty Chelstowskiej, 5) Włodzimierza Godka, 6) Edwarda Holdy, 7) Tadeusza Jaszczaka, 8) Barbary Kalamackiej, 9) Jerzego Kossaka, 10) Elżbiety Lasoty, 11) Ryszarda Turkiewicza, 12) Witolda Wirpyszy, 13) Ryszarda Wiśniewskiego, 14) Romana Zimandę oraz kandydatów partii: 1) Edmunda Gonczarskiego, 2) Zbigniewa Sufina i 3) Wiesława Szydlera.

Po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu wyjaśnień wyżej wymienionych, zespół stwierdza co następuje:

Od wielu miesięcy członkowie i kandydaci partii pracujący w redakcji „PO PROSTU” przeprowadzali w piśmie linię polityczną sprzeczną z uchwałami VIII i IX Plenum. Linia ta znalazła swoją ocenę w uchwale Sekretariatu KC PZPR z dnia 2 października 1957 r. Po uchwale Sekretariatu, uznającej za słuszną decyzję Głównego Urzędu Kontroli Prasowej i zawieszeniu tygodnika „PO PROSTU”, zostały wydane dwa listy otwarte do Sekretariatu KC PZPR tow. Gomułki: list Podstawowej Organizacji Partyjnej Redakcji „PO PROSTU” z protestem przeciwko rozwiązaniu tygodnika oraz list zespołu redakcyjnego biorący w obronę nielegalną demonstrację studencką w dniu 3 października i protestujący przeciw akcji Milicji Obywatelskiej wobec demonstrantów.

Powyższe listy otwarte zostały rozpatrzone przez członków partii zespołu redakcyjnego „PO PROSTU” do kilku podstawowych organizacji partyjnych w Warszawie. Były one również powielane i kolportowane wśród ludności, za co członkowie partii zespołu „PO PROSTU” ponoszą niewątpliwie odpowiedzialność.

Protestowanie przeciw uchwale instancji partyjnych w formie listów otwartych oraz rozsyłanie tych protestów do innych organizacji partyjnych jest sprzeczne z obowiązującymi w naszej partii zasadami centralizmu demokratycznego i postanowieniami Statutu Partyjnego. Statut PZPR, zapowiadając członkom partii prawo wrażliwości swego stosunku do uchwał wyżej stolicznych instancji partyjnych, równocześnie zobowiązuje ich do bezwzględnego przestrzegania przyjętych uchwał.

Niezgodne z postawą członków partii jest również branie w obronę nielegalnych demonstracji skierowanych przeciw partii i władzy ludowej.

Działalność członków partii w redakcji „PO PROSTU” w ciągu ostatnich miesięcy wskazuje na to, że nie stanęli oni na gruncie uchwał VIII i IX Plenum KC, że stali się na pozycje antysocjalistyczne i burżuazyjne i weszli na drogę grupowej walki z linią partii. Jaskrawym przejawem tej frakcyjnej działalności było zachowanie się wyżej wymienionych towarzyszy po zawieszeniu tygodnika „PO PROSTU”. Antypartyjna postawa członków partii zespołu „PO PROSTU” wpłynęła na aktywizację elementów antypartyjnych i antypaństwowych w czasie znanych zjawisk w Warszawie.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, rozszerzony zespół postanowił:

- 1. Wykluczyć z partii za odejście od ideologii socjalistycznej, grupową walkę z linią partii, publiczne protestowanie przeciw uchwałom instancji partyjnych i branie w obronę nielegalnych demonstracji Andrzeja Berkowicza, Stanisława Chelstowskiego, Jolanty Chelstowskiej, Włodzimierza Godka, Elżbiety Lasoty, Ryszarda Turkiewicza, Ryszarda Wiśniewskiego, Edmunda Gonczarskiego, Wiesława Szydlera. Wszyscy wyżej wymienieni mimo różnorodnych powodów z nimi w CKKP, nie zrewidowali swych antypartyjnych poglądów. 2. Uwzględniając częściową próbę rewizji popełnionych błędów, udzielić nagany z ostrzeżeniem tow. Annie Bratkowskiej, Edwardowi Holdy, Tadeuszowi Jaszczakowi, Jerzemu Kossakowi, Zbigniewowi Sufinowi. Karę nagany udzielić Witoldowi Wirpyszy. 3. Nie wyłączać konsekwencji partyjnych w stosunku do tow. Barbary Kalamackiej w związku z tym, że przez dłuższy czas nie brała ona udziału w pracach zespołu, a w oświadczeniu złożonym w CKKP zajęła krytyczną postawę wobec antypartyjnej działalności zespołu redakcyjnego „PO PROSTU”.

Amerykańskie próby wystrzelenia doświadczalnych rakiet nie powiodły się

NOWY JORK. Lotnictwo wojskowe USA podało do wiadomości, że dotychczas podjęto czterokrotnie próby wystrzelenia doświadczalnych rakiet z balonów do wysokości 6 500 km, próby te — jak wyjaśnia komunikat — nie powiodły się.

Czy tajemnice głębin Morskiego Oka zostaną poznane

Sekcja zakopiańskich grotolarów PTTK ma na swym koncie wiele sukcesów. Pod kierunkiem T. Zwolińskiego — seniora polskiej speleologii zbadano wiele ciekawych jaskiń tatrzańskich, odkryto nieznanne korytarze, sforsowano w grotach podziemne sfony, jeziora, a nawet wodospady.

ZA PRZEMYT, KRADZIEŻ I NADUŻYCIA STANĘLI PRZED SĄDEM

210 zegarków na czarną godzinę

17 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku rozpoczęło się kilka poważnych procesów o nadużycia gospodarcze. m. in. sprawa przywłaszczenia przez Wł. Fliszkowskiego opakowań na sumę 6 milionów złotych oraz szereg spraw dewizowych i przemysłowych. Sąd Wojewódzki w Gdańsku rozpatrzył już sprawę Leona Nowakowskiego oskarżonego o zakupu zegarków o hamulcach niemi. W czasie rewizji znaleziono u niego 250 dolarów oraz 210 zegarków różnych marek zagranicznych. Ponadto 30 zegarków oraz pewna suma dewiz znaleziono u rodziców Nowakowskiego. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Nowakowskiego. Jakoby zegarki te zakupił i zachował na „CZARNA GODZINĘ” a skazał go na trzy lata więzienia, 15 tys. zł grzywny i konfiskate zegarków.



BULGARSKA DELEGACJA RZĄDOWA PRZYBYŁA DO MOSKWI

MOSKWA. Wczoraj wieczorem przybyła do Moskwy bułgarska delegacja rządowa pod przewodnictwem premiera Bułgarii Antona Jugowa. Na lotnisku członków delegacji bułgarskiej przywitał wicepremier ZSRR — Mikojan.

EPIDEMIA GRYPY AZJATYCKIEJ W MOSKWE

MOSKWA. Jak podaje wczorajsze wydanie moskiewskiej popołudniówki „Wieczernia Moskwa”, stolica Związku Radzieckiego została gwałtownie zaatakowana przez epidemię grypy azjatyckiej.

Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury otrzymał Albert Camus

OSLO. Francuski pisarz Albert Camus liczący 44 lata został laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury na rok 1957. CAMUS jest jednym z najmłodszych pisarzy, którzy otrzymali Nagrodę Nobla. Jedyńmi Kipling był od niego młodszym i to tylko o rok. Nagroda pieniężna, która prócz zaszczytu przynosi w udziale każdemu laureatowi, wynosi w tym roku 42 tys. dolarów. Przekracza ona znacznie sumę przyznawaną Churchillowi i Heemlingowi Wysokim nagrody ustanowionej przez Alfreda Nobla — jak wiadomo — nie jest stała. Agencja Reutersa przypomina, że Camus jest 9 Francuzem, który otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie literatury.

Świadkowie swoimi zeznaniami obciążają oskarżonego

Drugi dzień procesu K. Tudreja

W drugim dniu procesu przeciwko Kazimierzowi Tudrejowi, który toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, sąd zarządził postępowanie dowodowe.

Zeznania licznych świadków odniosły nie tylko ponure kulisy srodzicznej działalności bandy NSZ „SZAREGO”, ale ukazały szereg innych szczegółów dotyczących przestępstw, jakich dopuścił się oskarżony. Tudrej, świadek — matka Józefa Wojciechowskiego oraz żona Stanisława Walacha — członka PPR, zamordowanego przez bandę „SZAREGO”, zeznała, że zwiózków bliskich nosiły ślady bestialskiego kotowania. Świadek Anna Janusz, która stykała się często z członkami bandy „SZAREGO” w kwaterach w Wsi, w której mieszkała, zeznała, iż słyszała od nich, że w maltretowaniu Wojciechowskiego i Walacha brał czynny udział osk. Tudrej. Świadek zeznała, że oskarżonego znała w tym czasie osobliwie i stwierdziła, że bała się go nie tylko ludność cywilna, ale i członkowie bandy.

Świadek Jan Tyburek przedstawił okoliczności związane z zamordowaniem przez bandę „SZAREGO” 7 funkcjonariuszy MO z posterunku w Ludwinie. Świadek zeznał, że w Ludwinie osk. Tudrej, jaką spełniał osk. Tudrej w bandzie „SZAREGO” i niektóre dokonane przez niego przestępstwa scharakteryzował w swych zeznaniach świadek Wacław Łuczek, ps. „SZKIC”, który przez trzy miesiące w 1945 roku był członkiem bandy „SZAREGO”, a później porzucił bandę i ujawnił się korzystając z amnestii. Z zeznań jego wynika, że osk. Tudrej należał do sztabu bandy i przebywał zwykle w towarzystwie tej bandy „SZAREGO”. Świadek zeznał, że widział, iż osk. Tudrej zastrzelił osobliwie ujętego przez bandę oficera Armii Radzieckiej i że zeznał się nad schwytanym mężczyzną narodowości ukraińskiej.

Fakty te potwierdził również inny świadek, Stanisław Nastaj, który był w tym czasie także członkiem bandy NSZ „SZAREGO”. Świadek Nastaj zeznał ponadto, że osk. Tudrej brał udział w zamordowaniu oficera i podoficera Wojska Polskiego oraz kilkunastu osób spośród ludności cywilnej. Przedstawiając sądowi strukturę bandy „SZAREGO”, świadek Nastaj podał, że przy jej sztabie stał stworzony tzw. pocztę dowództwa, złożony z grupy specjalnie zaufanych ludzi, która doko-

(Dokończenia ze strony 1)

Stałe napięcie

wóclach na północy kraju, w pobliżu granicy z Turcją, rozbito broń organizacjom ruchu oporu.

Chamounem oświadczył, iż w wypadku agresji na Syrię Arabia Saudyjska byłaby skłonna udzielić pomocy Syrii.

Uroczystości SD

ku prezes honorowy SD i przewodniczący Komitetu Obchodu 20-lecia powstania Stronnictwa prof. dr Mieczysław Michałowicz. Obok niego w prezydium zasiadli prof. dr Stanisław Kulczyński — przewodniczący CK SD, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski, prezes NK ZSL — Stefan Ignar oraz inni zasłużeni działacze SD.

UROCZYSTOŚĆ zajął prof. dr Michałowicz. Udzielił on następującego sekretarzowi KC PZPR Jerzemu Morawskiemu, który w imieniu KC PZPR składa Stronnictwu serdeczne życzenia z okazji rocznicy. Rocznica ta — stwierdza mówca — jest świętem nie tylko dla członków Stronnictwa, lecz dla wszystkich sił państwowych naszego narodu.

Najlepsi motorowcy

m. in. pierwsze miejsce T. Sierpińskiego w wyścigu ulicznym w ub. roku. Coraz częściej nazwiska naszych sportowców motorowych figurują na liście zwycięzców imprez motorowych. I oto już jutro czeka nas nowa, na skalę krajową impreza motorowa — finał Mistrzostw Patrolowych Polski.

Zawodnicy, których gościć będziemy przez dwa dni, to najlepsi, wyłonieni w wielu eliminacjach motorowcy. — Wśród nich spotykamy znane w kraju nazwiska, jak: Małec, Salach, Potocki, Kałuża, Świercz i z naszego okręgu Właduchowski, Majewski, Kaszuba i inni.

Wierzymy, że nasi zawodnicy potrafią nawiązać równorzędną walkę sportową z zespołami innych województw.

Do dnia wczorajszego wpłynęło już do sekretariatu raidu 103 zgłoszeń zawodników z całej Polski.

W klasie 125 ccm startować będą zespoły z następujących miast: Kielce, Lublina, Przemysła, Wrocławia, Słupska, Czuchowa, Poznania, Gorzowa Wielkopolskiego, Katowic, Bolestawy Śląskiego, Wałcza, Bytowa i Łodzi. W zespołach 100ccm pojedzie jedyna zawodniczka zgłoszona do raidu — Stanisława Pawlak.

W klasie 250 ccm pojadą zawodnicy z Kielca, Mięca, Katowic, Lidzbarku Warmińskiego, Olsztyna, Szczecinka, Słupska i Czuchowa. W patrolu z Czuchowa startować będzie znany zawodnik Paradowicki.

Do kategorii maszyn ponad 250 ccm zgłoszenia zawodników wpłynęły z Kielca, Lublina, Warszawy, Olsztyna, Poznania, Katowic i Łodzi.

Na str. 4 program raidu.

Dotychczas połowy

Wszystko wskazuje na to, że każda z baz wysoko przekroczy plan połowy.

Wczoraj został zapowiedziany sztorm o sile wiatru 7 stopni według skali Beauforta. W związku z tym wszystkie kutry przerywały połowy i w godzinach popołudniowych zaczęły wracać do baz. Szczególnie złożyło się, że większość kutrów była już 2 lub 3 dni w morzu i miała sporo ryb w ładownicach. Np. zespół tukowy „Ust 35” i „Ust 41” ma około 230 skrzyń ryb na burcie. Pozostałe zespoły i kutry mają wyniki niewiele gorsze. Ogółem do portu w Uście miały wrócić wczoraj wieczorem 22 kutry. Z otrzymanych drogą radiową meldunków wynikało, że mają około 90 proc. śledzia.

W Darłowie natomiast spóźniano się dużych wylądunków dorsza. Do portu miały wrócić 23 kutry.

Kutry kołobrzesckie, te które przerywały w morzu po 2 do 3 dni, miały na burcie przeciętnie po 200 skrzyń dorsza i śledzia. Razem przerywało w morzu 26 jednostek.

Patrol WOP ratuje z płonącego domu matkę i dziecko

Pełniąc służbę nadgraniczną na Pomorzu Szczecińskim dwaj WOP-ści: Edward Dublio i Bogusław Truskiński zauważyli pożar pobliskiego domostwa. Nie bacząc na płonący już dach, który lada chwila groził zawaleniem, wpadli do mieszkanka, gdzie znajdowała się śpiąca kobieta i dziecko. Zaledwie minutę później zdążyli wynieść z płonącego domu poręczystą matkę i dziecko oraz część dobytku, rurat dach. Szybka interwencja WOP-istów oraz powołanie straży pożarnej pozwoliły uratować resztę zabudowania i mienia.

Kraksa tramwajowa na Zoliborzu

Wczoraj ok. godz. 8 rano przy ul. Słowackiego na Zoliborzu miała miejsce kraksa tramwajowa. Tramwaj linii nr 6, jadący w kierunku Trasy W-Z, wskutek awarii przy wjeździe na niewielkie wzniesienie terenowe, stoczył się na budynek przy nim stojący linii „15-BIS”. Wskutek zdarzenia zostały poważnie uszkodzone dwa pomosty w „szotce”, a w „bleśniście” potłuczone zostały szyny. Na szczęście nie było poważniejszych ofiar w ludziach. Jedynie trzy osoby odniosły lekkie obrażenia. Komisja techniczna MPK bada przyczyny awarii. Przerwa w ruchu trwała ok. pół godziny.

Wysokość krażenia sztucznych księżyców

W związku z wydarzeniem historycznym, jakim jest wystrzelenie przez Związek Radziecki pierwszego sztucznego satelity Ziemi, warto zastanowić się jak długo mogą w ogóle krążyć sztuczne księżycy, umieszczone w różnych odległościach od Ziemi.

Na podstawie przyjętej według Sintera wysokości górnych warstw atmosfery do niedawna sądzono, że sztuczny satelita krążący na wysokości 240 km, obniży się na skutek tarcia o powietrze i spłonie w dolnych warstwach atmosfery już po upływie jednej doby. Nowsze pomiary przeżyły ten okres do około trzech dni. Sam Sinter zwrócił uwagę, że rakietą pomiarową porwała z sobą i unosił w górne warstwy atmosfery cząsteczki powietrza z warstw niższych. W związku z tym czasokres funkcjonowania wspomnianego sztucznego satelity powinien być jeszcze nieco dłuższy.

Dane te zakładają kolową orbitę satelity. Sztuczny księżyc obiegający Ziemię na wysokości 320 km będzie mógł krążyć przynajmniej ponad 15 dni. Dr. Kaplan, przewodniczący Komitetu USA dla spraw Roku Geofizycznego, przed paroma miesiącami wyraził pogląd, że co najmniej połowę spośród projektowanych na ten okres dwunastu amerykańskich sztucznych satelitów należy wysłać właśnie na taką orbitę.

Krążący na tej wysokości sztuczny księżyc o średnicy 60 cm może być w sprzyjających warunkach obserwowany gołym okiem z powierzchni Ziemi. Na to musi znajdować się powyżej 70 stopni nad horyzontem, w czasie gdy Słońce młynie się pod horyzontem co najmniej 3 st. Gdy Słońce przekroczy granicę 10 st. poniżej horyzontu, sztuczny satelita pograży się w cieniu Ziemi.

Pomocne dla odszukania tak słabego świecącego ciała są szybkie zmiany jego położenia na niebie, wynoszące 1 stopień co 15 sekund. Oznacza to, że w ciągu 3 sekund taki sztuczny księżyc przesuwa się o odległość równą równożnej średnicy tarczy Słońca.

Szczególnej aktualności nabiera dziś zagadnienie, na jakiej wysokości orbitę sztucznego księżycy można uważać za trwałą. Wiemy, że nie istnieje jakaś ostra granica, do której sięgająby atmosfery. Osiadające na Ziemi powietrze rzędnie w miarę wysokości i niepostrzeżenie przechodzi w próżnię międzyplanetarną — gdzie również znajdują się poszczególne ogromnie rozproszone okruchy materii.

Otóż zgodnie z najnowszymi badaniami, dokonanymi przy pomocy rakiet pomiarowych, dopiero wysokość ponad 800 km może zapewnić sztucznemu satelicie wieloletnią trwałość utrzymania się na swoim torze przestrzennym. Tam więc krążyć będą przyszłe sztuczne księżycy z załogą, spełniając funkcję kosmicznych laboratoriów i stacji pośrednich dla rakiet zdatujących ku innym planetom.

Warto zauważyć, że wysokość, na jaką wystrzelony zostaje pierwszy radziecki sztuczny księżyc, sprawiła ucieszę całego świata wielką niespodzianką. We wszystkich spotykanych ostatnio publikacjach na Zachodzie w ogóle nie brano pod uwagę, aby pierwsze sztuczne księżycy miały krążyć po orbicie bardziej oddalonej od Ziemi aniżeli 500 km.

ANDRZEJ TREPKA

Z POBYTU POLSKIEJ WYPRAWY NA SPITSBERGENIE



Na zdjęciu: łączność między poszczególnymi grupami badawczymi utrzymywana była przy pomocy radiostacji.

Na 140-lecie zgonu Kościuszki

Orzeł i sukmana

NIE rozjęczały się dzwony wiejskich kościołów i kaplic, nie uderzył naród w lament żalobny, nie zatrzymały się plugi orzące ziemię, kiedy z dalekiej Szwajcarii dobiegła do Polski wieść: Tadeusz Kościuszko nie żyje!

Był to drugi rok Królestwa Kongresowego. Niewielkiego skrawka tej Polski, o którą walczył Kościuszko, dla której przelewał swoją krew, której poświęcił całe swe życie, obywatelskie i osobiste. Królestwo Kongresowe — twór państwowy, w którym lud nadal był mierzwą, używającą klomby szlacheckiej, magnackiej i nowowej, biurokratycznej gospodarki. Zaściankowe państewko, o niewygasłych tradycjach sarmackiej buty, dawnej świetności, stanisławowskiego przepychu i egoistycznych poczynaniach jednostek. Taka Polska, sławiąca Aleksandra w imię prywaty i utrzymania starego porządku społecznego. Polska — jakże inna od tej, o jakiej marzył Kościuszko.

„Za samą szlachtę bić się nie będę, chcę wolności całego narodu i dla niej tylko wystawię swe życie!” — W słowach tych dla Kościuszko wyraz swemu ideałowi społecznego i moralnego porządku, o którego zwycięstwo bił się na amerykańskich sawannach i na ojczyźnych piaskach: braterstwo i sprawiedliwość tym, „którzy dotąd nie wiedzieli nawet, że ojczyznę mają”.

„Kościuszko zgubił Polskę — pisał Maurycy Mochnicki — gdyż nie chciał przemieniać wiekkości w naród przez wzgląd na mniejszość”. Nic fałszywszego od tego oskarżenia, które wyszło spod nabrzmiałego gorczyca listopadowej kłęski piona patriotów. Właśnie Kościuszko, generał w krakowskiej sukmanie, pierwszy w Polsce zadokumentował słowem i czynem ten demokratyzm, który miał się potem przewijać czerwioną nicią przez wszystkie zrywy wolnościowe narodu. Odezwy, uniwersały, rozporządzenia, formowanie oddziałów wojskowych z kościuchów — chłopów pańszczyźnianych, po raz pierwszy dopuszczonych w swojej ojczyźnie do prawa jej obrony na równi ze szlachtą — oto fakty pieczętujące słowa Naczelnika. A udział warszawskich rzemieślników pod wodzą Kilińskiego w kościuchowskim powstaniu czyż nie stanowi przykładu gwałtownej zmiany w społecznym składzie narodu polskiego, jaka dokonała się pod wpływem hasła Naczelnika w sukmanie?

Niechętnym okiem patrzyli na te zmiany dziedzice posiadłości ziemskich, władarze dóbr kościuchnych i wypierające się po miastach mieszczaństwo. Delegowany przez Kościuszkę dla

rekrutacji wojska pułkownik Chomętowski pisał, że wśród lubelskiej szlachty „projekt ruszenia masy włościan przyjęto jako bezprawy i wolności zagrożający”.

„Radzę waszmościom wracać czym prędzej do domu i tam spijając ciepłe piwko oczekiwać jak wróg przyjdzie zabierać krescencję, palić gumna, ostatni grosz wydzierać, gwałcić żony i córki, a was batożyć” — wolał Naczelnik do sobków wstępujących przeciwko jego uniwersałom. — „Trzeba przynajmniej grozić, żeby byli wolnymi, kiedy dobrowolnie być nimi nie chcą” — nakazywał Radzie Najwyższej Natodowej. — „Dochodzi mi wiadomość, że w garwolińskim powiecie pościnały słupy alarmowe, pochowano kosy i piki, rozpuszczono po lasach chłopów. Niech Rada wyśpęnie nieobywatelstwo ukarzać, a strach padnie na wszystkich i egzekucja rozkazów stanie się pilniejszą i prędszą”.

O jakich to rozkazów wypełnienie Kościuszko się dopominał? O formowanie pospolitego ruszenia dla obrony ojczyzny, takiego pospolitego ruszenia, w którym znaleźliby się wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, bez względu na to czy pochodzą z pałacu, zagrody wiejskiej, czy zabudowań folwarcznych, czy pracują w rzemieślniczej izdebce, czy też stoją za kupiecką ladą; czy chodzą do kościoła, do cerkwi, czy do bożnicy. Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej — to swobodnie Polski obowiązani jej służyć. O taką Polskę i o taki naród poszedł bić się Kościuszko.

Cóż stało się z głoszonymi

przez niego idealami? Prywata i sobkostwo obywateli Królestwa Kongresowego przełamywały wolność zda się już świętującą. Za miskę soczewicy zaprzędali oni ojczyznę i swoich młodszych braci, tych, za których walczył Kościuszko.

Obcy władca, car Aleksander, koronował się królem Polski. Poszedł w ką Polaniecki Uniwersał, sztorcem stawiane kosy przekuto z powrotem. Swiszczał biec ekonomiczny i po starciu słony pot zraszał plecy pańszczyźnianej czeladzi. Przemysłowy kupczyk myślał jedynie nad tym, jakby dopchać swoją speczniałą kabanę, a szewc znow imal się tylko dratwy. Tak wyglądała Polska w roku 1817, kiedy nadpłynęła z Solury wieść, że Naczelnik nie żyje.

Kłóż miał w Polsce ówczesnej przywołać jego pamięć, okrzyk kirem żalobnym wiszące jeszcze po dworach jego konterfektu? Kogóż było stać na to, aby jego imię wydobyc z niepamięci? Czy jego i słowa sławić znów narodowi za przykład? Poruszyć serca ludu, aby znów biły dla niego? Samotna była jego śmierć, tak jak samotne było jego życie.

Ale posiew jego czynów i słów nie przestawał kiełkować, rósł i plenił się coraz bujniej. Chociaż Kościuszki już nie stała, idea Kościuszkowska żyła i coraz natarczywiej domagała się czynu. Aż wreszcie rozpromieniła się w wybuchu wolnościowego powstania listopadowego, i w roku 1846, i podczas powstania styczniowego, i podczas dalszych zrywów wolności.

ADRIAN CZERMINSKI

SPORT

Jeźdźcy LZS startują w Świdwinie

Po raz drugi w tym roku odbędzie się impreza jeździecka zorganizowana przez aktywność LZS.

Program mistrzostw motorowych

Na str. 1 piszemy o raidzie motorowym. Oto jego szczegółowy program:

18 bm. — godz. 12—18 kontrola sprzętu i przyjęcie motocykli do parku maszyn przy ul. Piastowskiej, koło muszli. Godz. 18.30 złożenie wieńca przed Pomnikiem Wdzięczności i otwarcie raidu. 19 bm. — godz. 7 start patroli do pierwszego etapu. (Kołobrzeg, Świdwin, Polczyn, Białogard, Koszalin).

Godz. 16—18 zakończenie pierwszego etapu raidu. 20 bm. — godz. 7 start patroli do drugiego etapu (Sławno, Słupsk, Polanów, Koszalin). Start i meta przy ulicy Piastowskiej. Godz. 13—17 zakończenie drugiego etapu. Godz. 20—22 w sali WDK w Koszalinie nastąpi uroczyste zakończenie raidu. W uroczystości wezmą także udział artyści Estrady ze Szczecina. Odbędzie się m. in. motorowa „Zgaduj — zgadula”.

zorganizowana przez aktywność LZS.

Imprezą tą będą mistrzostwa województwa LZS dla tych zawodników, którzy nie brali udziału w żadnych zawodach konnych. Mistrzostwa rozegrane zostaną 27 bm. w Świdwinie na stadionie Regl. Udział w mistrzostwach wezmą zawodnicy sekcji jeździeckich z Bobrownik, Grapic, Głównycze (pow. Słupsk), z Trzebiechowa (Szczecinek), Ostrowca (Sławno) i z Ludziczka (Świdwin).

Fińscy żużlowcy pokonani

Na torze w Świętochłowicach rozegrano 16 bm. mecz żużlowy pomiędzy miejscowym „Słaskiem” a liderem fińskiej ligi żużlowej Haukka-Lathi. Zespół „Słaska” okazał się zbyt silnym przeciwnikiem dla reprezentantów „kraju tysiąca jezior” i wygrał 41:31.

Najlepszym zawodnikiem w zwycięskim zespole był Rurzarz, który zdobył maksymalną ilość punktów (12) i uzyskał najlepszy czas dnia — 80,4 sek.

Jeden termin minął!

Drużyny szachowe zwlekają ze zgłoszeniami



Zgodnie z kalendarzykiem rozgrywek o mistrzostwo klasy A i B w szachach, dn. 18 bm. miało odbyć się losowanie. W związku z niewielką ilością zgłoszeń, jakie otrzymał Koszaliński Związek Szachowy, zarząd tego związku postanowił przesunąć termin losowania na 28 bm. (godz. 18). Do tego dnia zespoły mogą potwierdzić udział w rozgrywkach.

Kluby sportowe zlekceważyły

Wisła przegrywa w Belgii

Wysoka porażka zakończył się występ piłkarzy krakowskiej Wisły w Brukseli. Drużyna polska, która spotkała się z SC Anderlecht, przegrała 1:3 (0:7).

Rekord świata w pięcioboju kobiet

Podczas odbywających się w Odessie mistrzostw lekkoatletycznych studentów radzieckich Galina Bystrawa, uzyskała w pięcioboju 4846 pkt. poprawiając rekord świata o 79 pkt. Poprzedni rekord wynosił 4767 i należał do Ninny Winogradowej (ZSRR).



— 156 —

Potem bez trudu rozpedzą radę czterdziestuosmłu i dawnych rajców wprowadzą na powrót do sal ratuszowych. Pospółstwo, przerażone okrutnymi karami, jakie spadną na buntowników, siedzieć będzie niby mysz pod miotłą...

— Dlaczego więc chcesz walczyć? Czemu posyłasz tylu ludzi na śmierć i swego życia nie oszczędzisz?

— Widzisz, miła, obok zwycięstw bitewnych bywają moralne, których wagi nie sposób ocenić współczesnym. Zostaniemy pobici, ale odtąd chłop stanie się bardziej hardy, świadom swej siły, pan zaś grubo będzie się zastanawiał nim krzywdę poddanym uczyni, wiedząc, że sprawa krwią pachnie. Najważniejsze zaś, że Kościuch katolicki, owa wszechcenna mac Inkwizycji, w naszym kraju już się z gruzów nie podniesie. Pozbędziemy się biskupich lancknechtów, mrowia mniczów żerujących na ciele ludu, delatorów wszelkiej maści, którzy prostym ludziom sen spokojny odebrali. Czy dla takiego celu nie warto poświęcić życia tysiąca żołnierzy?

— Dzielny z ciebie człowiek, Krzysku. Nie umiem z toba rozmawiać. Na mój rozum, każde przedsięwzięcie, poczęte bez wiary w jego skuteczność, do zamierzonego końca doprowadzić nie może. Tym bardziej, jeśli sam wódz serca do niego nie ma.

— Skąd taka myśl? — oburzył się. — Zawsze miałem serce do poczynania z góry skazanymi na niepowodzenie, jeśli podejmowane były z prawych pobudek. Dlatego przystąpiłem do spisku w Strzałowie. Czy może być coś szlachetniejszego nad opowiedzenie się po stronie słabszego, w pełni świadomości, że się życie swoje stawia na kartę? Ale to nie jest jedyny powód. Mam poza tym własne porachunki z biskupem i Inkwizycją. No i jestem na tym też padole samiućki jak palec...

Brygida wtuliła twarz w dłoń i zaniosła się łkanem. Nie miała już wątpliwości, że Krzysuch jej nie kocha. Był zamknięty w sobie, obcy, i tej niezrozumiałej obcości nie mogły przełamać ani noce miłosne, ani rozmowy, zresztą zwykle traktujące o wszystkim, tylko koło o stosunku kochanków do siebie. Za jej szczerze

zwierzenia zaplała było milczenie. Gdy zaś próbowała wprowadzić rozmowę na tak dla niej żywoty problem, Krzysuch zmieniał natychmiast temat. A przed chwilą, choć wie, jak gorącym uczuciem go darzy, stwierdził z okrutną szczerością: „Jestem na tym też padole samiućki, jak palec”. Ona się oczywiście nie liczy...

Krzysuch patrzył na placzącą z pewnym zniecierpliwieniem. Opanowawszy je, zbliżył się i chciał dzweczną poglądzić po czarnych, puszystych włosach. Ledwo poczuła dotknięcie jego palców — odskoczyła jak oparzona.

— Precz, nie dotykaj mnie! Bawisz się ze mną jak niedźwiedz z owcą. Czy naprawdę brak ci trochę odwagi, aby wyznać, iż jestem ci obojętna? Rozumiem teraz dlaczego nie chcesz mego fowarzystwa! Przeszkadzałabym ci, ot co! Byłabym zawadą w amorach z chutliwymi podwikami, które się koło ciebie kręcą, gdziekolwiek zajdziesz!

Wzruszył ramionami. Nie miał zamiaru powtarzać swej argumentacji i to w dodatku w chwili, gdy z trudem panowała nad sobą. W Brygidę jakby piorun strzelił: z przymilnej dziewczyny, w której — rzekłbyś — nie było ani cienia gniewnych porywów, przemieniła się w namiętną oskarżycielkę, rozgefykulowaną, miotającą zatrute pociski z orzechowych oczu, kipiącą pasją.

— Zebyś wiedział, że Brygidy się tak łatwo nie pozbędziesz, oj, nie! Pojadę z wojskiem, choćby się całe, ale to całe piekło, spryskię przeciw mnie!

— Twoja sprawa! — Krzysuch przygryzł wargę. — Ja o niczym nie wiem i wiedzieć nie chcę.

— Ostatnie słowo?

— Ostatnie.

Postąpiła parę kroków w stronę drzwi. Odwróciła się. Uniosła głowę w oczekiwaniu, że Krzysuch zmieni zdanie. Ale on przyglądał się jej bez cienia gniewu, zmęczonym spojrzeniem człowieka, który zwykł nie rzucić słów na wiatr, choć świadom był, iż swą nieustępliwością sprawia ból przychylny mu istocie.

— Zegnaj... Krzysku... — wydusiła ze ściśniętej krtani i wyszła, tłumiąc szloch.

Wojsko buntowników we wsi Wyszomierz, położonej nieopodal Nowogardu, spotkało się z resztą rebelianckich oddziałów. Ze śpiewem, niby na parade, nadciągnęło dalszych pół tysiąca Rugliczyków, prowadząc z Kołobrzegu wozy ładowne wszelkim orężem. Tegoż jeszcze dnia przed namiotem Krzysucha zsiadł z konia Swantibor. Przywiódł ponad tysiąc chłopów z powiatów Nowogard i Łobez.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Tegoroczny przychówek Warszawskiego ZOO. Na zdjęciu: młode pumy. CAF—fot. Dąbrowiecki